

Jak uczyć dzieci ekologii?

Wychowanie w duchu ekologii pozwala dziecku zrozumieć, jak wspaniały i złożony jest świat. Wyrabia wrażliwość i odpowiedzialność społeczną. Sprzyja także realnym oszczędnościom i zrównoważonemu życiu. Nic dziwnego, że troskliwi rodzice i opiekunowie starają się wprowadzać do wychowania elementy edukacji ekologicznej.



▲ Wychowanie w duchu ekologii pozwala dziecku zrozumieć, jak wspaniały i złożony jest świat, fot. karnavalfoto/ Shutterstock

Uczenie zasad ekologii (<https://sklep.nowaera.pl/lp/lp-natura-i-ekologia>) to nie tylko modny trend, ale przede wszystkim przejaw troski o przyszłość dzieci. Jako dorośli powinniśmy dołożyć wszelkich starań, by następne pokolenie miało pod dostatkiem czystego powietrza i wody zdanej do picia, by żyło w bezpiecznym świecie bez klęsk żywiołowych i katastrof wywołanych działalnością człowieka.

Świat wartości

Ale nauka myślenia o środowisku naturalnym to także okazja, by wprowadzać najmłodszych w świat ponadczasowych wartości, takich jak piękno, dobro, szacunek dla ludzi, odpowiedzialność za słabszych czy mądre zarządzanie dobrami. Na świadomość ekologiczną składa się przecież znajomość praw fizyki, matematyki i ekonomii, wiedza z zakresu nauk przyrodniczych, a także istotne wątki filozofii, etyki, nauki prawnych i społecznych. Aby stać się prawdziwym ekologiem, trzeba mieć w sobie ciekawość świata, wrażliwość, odpowiedzialność i rozwagę. To wszystko cechy dobrego człowieka, dobrego obywatela.

Dobry przykład

Nauczanie ekologii warto zacząć jak najwcześniej. Podstawą jest modelowanie dobrych nawyków. Dzieci uczą się poprzez obserwowanie i naśladowanie rodziców; przyjmują za rzecz oczywistą segregowanie śmieci, oszczędzanie wody i prądu czy kupowanie produktów ekologicznych, jeśli rodzice tak właśnie postępują. Zresztą w wielu przypadkach to, co ekologiczne, jest dla dziecka bardziej atrakcyjne, np. rowerowa wyprawa z rodzicami zwykle daje więcej przyjemności niż jazda samochodem.

Codzienne rozmowy

Im dziecko starsze, tym częściej można wprowadzać do rozmów z nim temat dbania o środowisko naturalne. Pretekstem mogą być proste na pozór pytania, nad którymi warto się wspólnie zastanowić. Dziecko będzie zachwycone, jeśli – zamiast podawać mu gotowe odpowiedzi – poprosimy je o wyrażenie własnego zdania i pozwolimy poszukiwać informacji na swój sposób.

Skąd się bierze jedzenie?

Nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej zauważają, że współcześnie dzieci mało wiedzą o pochodzeniu żywności. Skąd się bierze mleko? Z kartonu! Skąd chleb? Ze sklepu! Nie rozumieją tego, że człowiek uprawia ziemię oraz hoduje i łowi zwierzęta, a następnie z tych źródeł czerpie pokarm dla siebie.

Mówmy dzieciom prawdę. Jajko złożyła kura. Ser powstał z mleka od krowy. Marchewki wyrosły w ziemi, którą ktoś podlewał i nawoził. Banany podróżowały statkiem, a jabłka rosną niedaleko naszego domu. Z takich informacji płyną ważne wnioski. Np.: żywności nie wolno marnować, szczególnie tej pochodzącej od zwierząt, którym wiele zawdzięczamy. Owoce i warzywa lepiej kupować od rolników, którzy dbają o ziemię i nie stosują sztucznych nawozów. Warto kupować to, co rośnie lokalnie, a nie to, co trzeba transportować statkiem czy samolotem – spaliny zanieczyszczają przecież środowisko.

Ciekawy eksperyment (opisywany w *Journal of Biological Education* w 2011 roku), który przeprowadzono w szkołach podstawowych w Seulu (Korea Południowa), pokazuje, że dzieci, mające wiedzę o uprawie roślin, prezentują więcej postaw proekologicznych. Uczniom klas czwartych zaproponowano skorzystanie z banku nasion i stworzenie własnej mini uprawy. Dzieci musiały dokonać wysiewu, podlewać roślinki, zidentyfikować je, pielęgnować – w sumie w czasie 7 zajęć dowiedziały się sporo o sadzonkach. Po zakończeniu eksperymentu, mali ogrodnicy w porównaniu z grupą kontrolną przedstawiali istotnie więcej zachowań ekologicznych (choć samo nauczanie ekologii nie było przedmiotem zajęć).

Ile kosztują ubrania?

W sieciowych sklepach z odzieżą można kupić tanie koszulki i spodnie. Ich jakość jest zwykle niska, zużywają się po kilku praniach i są zastępowane następnymi tanimi ciuchami. Tyle tylko, że produkcja odzieży to jedna z tych gałęzi przemysłu, które silnie eksploatują środowisko, powodują ogromne zanieczyszczenia wody i gleby, a do tego opierają się na wyzysku pracowników. Na uprawach bawełny, w farbiarniach, szwalniach, ludzie (także dzieci) tracą zdrowie, a nawet życie (pokazuje to m.in. świetny dokument „The true cost”). Dlatego jednym z założeń ekologicznego stylu życia jest ograniczenie kupowania ubrań.

W tym, że dziecko chce mieć ładne ubranie, pasujące go jego osobowości i upodobań, nie ma nic złego. Warto jednak uczyć malucha, że ubrania można kupować używane lub dostawać po kimś, kto z nich wyrósł. Warto dbać o stroje i przekazywać je innym użytkownikom. Porozmawiajcie także o tym, czy nie lepiej kupić jedną droższą koszulkę, która posłuży dłużej, niż 2-3 tanie rzeczy.

Czy warto naprawiać?

W czasach roszalałej konsumpcji przyzwyczailiśmy się, że popsute sprzęty się wyrzuca i kupuje nowe. Ale takie postępowanie przyczynia się do zanieczyszczenia środowiska. Dlatego coraz większą popularność zyskuje trend powrotu do naprawiania, łatania, cerowania, przerabiania (warto poczytać z dzieckiem o japońskiej sztuce naprawiania wabi-sabi). Dzieci zwykle są bardzo zainteresowane majsterkowaniem, więc nietrudno je zachęcić do wspólnych prac naprawczych. Można wspólnie z córką czy synem opracować plan domowych napraw czy remontu. Czy zamiast wyrzucić brzydką szafkę nie lepiej przemaalować ją w niepowtarzalny sposób? A może wspólnie nadacie drugie życie niepotrzebnym przedmiotom? Co można zrobić z kawałków materiału, pudełek, słoików? Ile rzeczy można stworzyć samemu, zamiast kupować coś nowego?

Co zrobić, by mniej śmiecić?

Nie wystarczy skrupulatnie segregować śmieci, by żyć bardziej eko. Należałoby także produkować mniej odpadów, szczególnie plastikowych opakowań. O to, by mniej śmiecić trzeba zatroszczyć się już podczas zakupów. Lepiej wybrać warzywa i owoce na wagę i pakować je do własnych, wielorazowych toreb (np. saszetek uszytych z firanki). Produkty takie jak nabiał, mięso, ryby – można pakować do własnych pojemników (słoików, butelek, pudełek wielorazowych). Zamiast napojów w plastikowych butelkach lepiej pić wodę z kranu albo wybierać soki w szklanych butelkach (szkło dużo lepiej podlega recydingowi niż tworzywa sztuczne). Podczas zakupów można pytać dziecko o jego decyzje. Czy weźmiemy pomidory na wagę czy w plastikowym opakowaniu? Czy chleb zapakować do torebki z papieru czy z folii? Czy lepsze jest mydło w kostce i papierowym opakowaniu czy żel do mycia w plastikowej butelce?

Świetną okazją do rozmów o trendzie Zero Waste (bez marnowania) jest np. szykowanie drugiego śniadania do szkoły. Dlaczego zamiast w folię, mama pakuje kanapkę w pudełko? Czemu od przecieru owocowego w jednorazowym opakowaniu z plastiku lepszy jest owoc zjadany ze skórą? A może spróbujecie zrobić własne ekologiczne, wielorazowe opakowanie do przekąsek, takie jak woskowijki? Wrzucicie to hasło do wyszukiwarki, a znajdziecie wiele poradników, jak je wykonać.

Jak mój wybór wpływa na świat?

Gdy mowa o ekologii zwykle pojawia się pytanie: czy to naprawdę ważne, żeby za każdym razem segregować śmieci albo ograniczać kupno plastiku? Warto wtedy sięgać do przykładów. Szwedzi pilnują siebie nawzajem i każdy dba o segregowanie odpadów. Na ich wysypiska trafia tylko 3 proc. śmieci, reszta jest przetwarzana - nie zanieczyszcza powietrza, gleby, wody. Czy Polacy mogą ich dogonić? Czy to zależy od decyzji pojedynczych ludzi?

Weźmy inny przykład. Kiedyś w sklepach dostępne były tylko jajka od kur zamkniętych w ciasnych klatkach. Ale ludzie chcieli kupować jajka od kur z wolnego wybiegu lub ekologicznych hodowli, pytali więc o nie sprzedawców, a ci - dostawców i producentów. I teraz niemal w każdym sklepie takie jajka można dostać.

Wreszcie przykład ze słomkami do napojów. „To tylko jedna słomka” – powie ktoś, zużyje ją i wyrzuci po chwili. A co się dzieje, gdy „tylko jedną słomkę” wyrzuci codziennie 8 miliardów ludzi?

Ciekawe, co wasze dzieci mają do powiedzenia na ten temat. Warto je pytać, warto wyrabiać w nich wrażliwość ekologiczną. Dzięki takim działaniom mają szansę żyć w świecie, jaki chcielibyśmy im zostawić.